



Centrum Analiz Klubu Lidera Rzeczypospolitej

Czy w Polsce zabraknie węgla?

Artur Tyński



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum
Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2018-2030




Czy w Polsce zabraknie węgla?

Ostatnie lata postawiły przed naszym społeczeństwem szereg wyzwań. W dn. 4 marca 2020 r. w zielonogórskim szpitalu zdiagnozowano zachorowanie 66-letniego mężczyzny na chorobę układu oddechowego COVID-19. Do dn. 27 lipca 2022 r. odnotowano 6 058 662 przypadki zakażeń i aż 116 535 zgonów. To tak, jakby w ciągu dwóch lat zniknęło miasto wielkości Płocka. Pandemia koronawirusa skutkowała zerwaniem łańcuchów dostaw, przedłużającymi się lockdown'ami, a w konsekwencji kryzysem gospodarczym oraz kryzysem finansowym. Jednocześnie Polacy mierzyli się ze sztucznie wywołanym przez białoruski reżim kryzysem migracyjnym, a od pamiętnego 24 lutego 2022 r. także skutkami intensyfikacji rosyjskich działań wojennych wobec Ukrainy. Skutkami objawiającymi się w przekroczeniu granicy polsko-ukraińskiej przez ponad 5 mln uchodźców wojennych. Doniesienia z sektora energetycznego wskazują, że to jeszcze nie koniec trwającego od dwóch lat łańcucha wyzwań.

Jak wskazują dane Agencji Rynku Energii, od 2016 r. następuje stabilny spadek udziału węgla kamiennego oraz węgla brunatnego w krajowym miksie. Przez ostatnie sześć lat udział węgla energetycznego zmalał aż o 10%. Równolegle następował rozwój odnawialnych źródeł energii (zwłaszcza fotowoltaiki prosumenckiej), a także bloków gazowych. Pomimo zarysowanych powyżej korzystnych trendów, wciąż uzależnienie polskiej energetyki od sędziwych bloków węglowych wynosi około 70%. Jeżeli do tego dodamy jeszcze wyższy poziom uzależnienia węglowego charakterystyczny dla sektora ciepłowniczego, a także wciąż powszechne piece węglowe w gospodarstwach domowych, to mamy gotowy przepis na zagrożenie kryzysem energetycznym.

Dziennik Gazeta Prawna w swoim śledztwie dziennikarskim ustaliła, że Minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa pierwsze pisma adresowane do Ministerstwa Aktywów Państwowych, a dotyczące zabezpieczenia dostaw węgla dla polskich elektrowni oraz ciepłowni **wystosowała** w pierwszym dniu intensyfikacji rosyjskich działań wojennych na Ukrainie – 24 lutego 2022 r. Z rządowej korespondencji wynika, że Minister Anna Moskwa wnioskuje o zwiększenie przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych ilości składowanego węgla, a także utworzenie rezerwy specjalnej.

Rządową odpowiedzią na widmo kryzysu energetycznego jest znaczne ograniczenie eksportu rodzimego węgla poza granice Polski, a także import dodatkowych wolumenów surowca na rynkach zagranicznych. Głosy mówiące o skokowym zwiększeniu wydobycia w Polskiej Grupie Górniczej czy Lubelskim Węglu są jednoznacznie demagogiczne, ponieważ otwarcie nowych kopalń oraz nowych szybów to proces trwający lata. W związku z tym bardziej przekonujące są słowa Premiera Mateusza Morawieckiego komunikującego o zakontraktowanych 6,5 mln ton węgla zmieszanego, a także 4,5 mln ton węgla opałowego. Spółkami Skarbu Państwa odpowiedzialnymi a ściągnięcie brakującej tonażu są katowicki Węgllokoks S.A. i krakowskie PGE Paliwa Sp. z o.o. Stanowisku Premiera wtórują analitycy, w tym redaktor Wojciech Jakóbiak z BiznesAlert.pl dodający, że: „*Bardziej długofalowo sytuacja będzie ustabilizowana, bo na rynku jest wystarczająca ilość węgla. On płynie np. z Australii [...]*”. Taki obrót sytuacji budzi jednak kolejne pytania dotyczące możliwości przeładunkowych polskich portów oraz dalszej dystrybucji surowca wśród zakładów energetycznych, zakładów ciepłowniczych i odbiorców indywidualnych. Wiceminister Anna Trzeciaków informuje, że Polska posiada trzy porty, których przepustowość według analiz Ministerstwa Klimatu i Środowiska ma być wystarczająca dla obsługi przyptywających węglowców. Mimo tego KPRM dodaje, że Warszawa rozważa dodatkowe wykorzystanie portowych mocy przeładunkowych w litewskiej Kłajpedzie, a także łotewskiej Rydze. Takie działania w szerszy sposób wpisują się w idee Inicjatywy Trójmorza, której główną osią jest ściślejsze połączenie infrastrukturalne oraz energetyczne państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Pozostałymi, dobrymi przykładami trójmorskiej współpracy są będący na ukończeniu gazociąg Baltic Pipe wiążący Europę Środkowo-Wschodnią z europejskim rynkiem gazowym, graniczne interkonektory łączące krajowe systemy gazownicze, pływające jednostki FSRU na Litwie oraz w Chorwacji, a także nowe ropociągi i kable prądu stałego (np.: polsko-litewski Harmony Link).



Odpowiadając na pytanie zawarte w tytule – **węgla energetycznego nie powinno zimą zabraknąć**. Natomiast wciąż tematem otwartym pozostaje kwestia logistyki kolejowej, mającej na celu transport węgla z wyżej wskazanych portów, do odbiorców końcowych. Jak podają KPRM, za organizację przewozu węgla ma odpowiadać przede wszystkim największy przewoźnik towarowy w Europie Środkowej – PKP CARGO.

Autor

Artur J. Tyński - prawnik energetyczny oraz koordynator klastrów energii, absolwent Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, doktorant na Wydziale Prawa i Administracji UŚ. Ekspert New Europe Foundation, analityk Ośrodka Analiz Cegielskiego.

Warszawa, 2022